



Zenon Kard. Grocholewski

Lectio magistralis

*Tożsamość wyższych uczelni kościelnych
według św. Jana Pawła II*

Sobór Watykański II w deklaracji *Gravissimum educationis* uczynił wyraźne rozróżnienie między wyższymi uczelniami katolickimi i wyższymi uczelniami kościelnymi (zob. nr 10–11). To rozróżnienie zostało uwzględnione potem w *Kodeksie prawa kanonicznego* promulgowanym przez papieża św. Jana Pawła II w 1983 roku (kan. 807–821). Tenże papież wydał na ten temat także dwa odrębne dokumenty legislacyjne, jeden dotyczący wyższych uczelni kościelnych, czyli konstytucję apostolską *Sapientia christiana* w 1979 roku, drugi regulujący problematykę wyższych uczelni katolickich, tzn. konstytucję apostolską *Ex corde Ecclesiae* w 1990 roku.

Kościelne to te uczelnie, które bazują na Objawieniu oraz łączą się ściśle z misją Kościoła, a więc obejmują teologię, prawo kanoniczne, historię Kościoła, filozofię chrześcijańską, wychowanie chrześcijańskie, naukę społeczną Kościoła itd. Pod nazwą *katolickich* zaś

rozumiemy wyższe uczelnie, których przedmiotem studiów i nauczania są różne dziedziny wiedzy wykładane także na innych uniwersytetach, jak np. medycyna, dyplomacja, inżynieria itd., lecz rozpatrywane w świetle nauki Kościoła.

Wyższych uczelni katolickich, występujących w różnych formach, jest w całym świecie ponad 1500, i ta liczba rośnie. Natomiast wyższe uczelnie kościelne to głównie wydziały, istniejące samodzielnie lub wchodzące w skład jakiegoś uniwersytetu¹. W formie uniwersytetu kościelnego zaś, obejmującego co najmniej cztery wydziały kościelne, do niedawna istniały one tylko w Wiecznym Mieście (obecnie jest ich tam siedem²). Pierwszym uniwersytetem kościelnym poza Rzymem jest właśnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, którego dekret erekcyjny miałem zaszczyt podpisać dnia 19 czerwca w 2009 roku³. Dwa lata później powstał jeszcze drugi tego rodzaju uniwersytet w Madrycie (Universidad

¹ Istnieją one także w formie ateneum, akademii lub instytutu.

² Papieski Uniwersytet Gregoriański (ze złączonymi z nim Papieskim Instytutem Biblijnym i Papieskim Instytutem Wschodnim), Papieski Uniwersytet Laterański, Papieski Uniwersytet „Urbanianum”, Papieski Uniwersytet św. Tomasza z Akwinu (powszechnie zwany „Angelicum”), Papieski Uniwersytet Salezjański, Papieski Uniwersytet Św. Krzyża oraz Papieski Uniwersytet „Antonianum”.

³ Kongregacja Wychowania Katolickiego, Dekret z dnia 19 czerwca 2009, prot. n. 1344/2005.

Eclesiastica „San Dámaso”). Są to jedyne uniwersytety kościelne poza Rzymem.

Czuję się więc zaszczycony przyznaniem mi doktoratu *honoris causa* od tego pierwszego uniwersytetu kościelnego poza Wiecznym Miastem, i to w 10. rocznicę jego powstania, czyli podniesienia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie do godności uniwersytetu. Wymowny jest też fakt, że dokonuje się to podczas uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego.

Szczerą wdzięczność wyrażam wszystkim, którzy przyczynili się do nadania mi tego tytułu – zwłaszcza Wielkiemu Kanclerzowi Księdzu Arcybiskupowi Markowi Jędraszewskiemu, Jego Magnificencji Księdzu Rektrowi prof. dr. hab. Wojciechowi Zyzakowi oraz Senatowi Uniwersytetu – za okazaną dobroć.

Jestem ujęty życzliwością wyrażoną pod moim adresem w słowach Jego Magnificencji Księdza Rektora, jak również w przyjaznej laudacji ks. prof. dr. hab. Tomasza Rozkruta.

Czuję się zaszczycony obecnością tak licznych dostojnych gości: zwłaszcza Jego Eminencji Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, który zaangażował się bardzo mocno w powstanie tego Uniwersytetu i ma wielkie zasługi w tym względzie, księży arcybiskupów i biskupów, rektorów, profesorów i innych pracowników naukowych wyższych uczelni, dostojnych przedstawicieli władz, instytucji naukowych, kulturalnych oraz innych użyteczności publicznej, studentów i wielu drogich mi przyjaciół. Wszystkim składam bardzo serdeczne „Bóg zapłać”!



Niech Dobry Bóg błogosławi tej Uczelni, by się rozwijała i swoim twórczym wkładem myśli i dobra coraz bardziej ubogacała Polskę i świat.

Harmonizując z wymową dzisiejszej uroczystości, tzn. z zakresloną naturą kościelną tego Uniwersytetu oraz nazwaniem go imieniem Jana Pawła II, jak również faktem, że papież Benedykt XVI erygował go właśnie „ad honorandam memoriam sui insigni Praedecessoris [...] Ioannis Pauli II”⁴, w moim krótkim wystąpieniu pragnę wskazać na trzy elementy tożsamości wyższych uczelni kościelnych według nauki św. Jana Pawła II, odnoszące się odpowiednio do wiary, Magisterium Kościoła i kultury. Ze względu na czas ograniczę się do wzięcia pod uwagę i komentowania wspomnianej konstytucji apostolskiej *Sapientia christiana*. To, co przedstawię, jest wciąż aktualne. Chociaż konstytucja *Sapientia christiana* została przez papieża Franciszka, przed dwoma laty (8 grudnia 2017), zastąpiona inną konstytucją, *Veritatis gaudium*, to jednak nic z tego, co zacytuję, nie zostało zmienione ani pominięte, lecz znajduje się także w nowej konstytucji apostolskiej papieża Franciszka⁵. Zresztą w niej

⁴ Tamże.

⁵ Cały *Wstęp* Konstytucji apostolskiej *Sapientia christiana*, często tutaj cytowany, zawierający sześć paragrafów (I–VI), został umieszczony w Konstytucji *Veritatis gaudium* jako *Dodatek*. Będę go cytował, wskazując liczbą rzymską paragraf, zaś arabską akapit. Natomiast cytowane artykuły części normatywnej *Sapientia christiana* najczęściej znajdują się pod tym samym

wyraźnie zauważono, że „konstytucja apostolska *Sapientia christiana* stanowi pod każdym względem dojrzały owoc wielkiego dzieła reformy studiów kościelnych rozpoczętej przez Sobór Watykański II” (*Wstęp*, nr 2) oraz, że pozostaje ona „w pełni ważną w swojej proroczej wizji i jasnych wytycznych” (*Wstęp*, nr 1).

1. Wydziały i uniwersytety kościelne zakładają wiarę

Na pierwszym miejscu chciałbym podkreślić, że według *Sapientia christiana* nauki kościele zakładają wiarę.

Dotyczy to przede wszystkim teologii i innych dziedzin wiedzy opartych na Objawieniu. Ale dotyczy także w pewnym zakresie wszystkich nauk kościelnych, są one bowiem zawsze w jakimś stopniu związane z wymogami misji ewangelizacyjnej zleconej nam przez Chrystusa. *Sapientia christiana* domaga się więc, aby „wykładowcy dyscyplin odnoszących się do wiary lub moralności” składali „wyznanie wiary” (art. 27 § 1), co oczywiście zakłada, że człowiek niewierzący nie jest zdolny do należytego nauczania tych dziedzin wiedzy. Zaś w innym miejscu ta konstytucja zaznacza: „nie można przyjmować systemów i metod, których nie

numerem w *Veritatis gaudium*. Jeżeli są tam zawarte w artykule pod innym numerem, wskażę to w przypisie.



da się pogodzić z chrześcijańską wiarą” (art. 68 § 2⁶). Poza tym, ten wymóg konieczności wiary do rozumienia i wykładania dziedzin wiedzy opartych na Objawieniu jawi się w takich twierdzeniach omawianego dokumentu, jak: zadaniem wyższych uczelni kościelnych jest przekazywanie wiary i świadczenie o niej (I, 3; III, 3, 4, 6; art. 26 § 2), wykładowcy mają być dla studentów „nauczycielami wiary” (IV, 3), chodzi o formowanie świadków wiary (II, 6), doprowadzanie do coraz „bardziej czystego i dojrzałego życia wiary” (III, 4), do „wzrostu wiary” (III, 6), do wzrastania „w doświadczaniu wiary” (IV, 3).

Ponieważ dla teologii i innych nauk opartych na Objawieniu to właśnie Objawienie jest źródłem wiedzy i mądrości, jest prawdą, na której należy bazować oraz intelektualno-duchowym ubogaceniem, to ten, kto nie wierzy w Objawienie, nie może być teologiem. Może być jedynie religioznawcą doktryny katolickiej, a nie teologiem. Dotyczy to także w pewnym stopniu wszystkich innych dyscyplin kościelnych związanych z uznaniem prawd objawionych, ich mocy naświetlającej rzeczywistość oraz ich realizacji w życiu Kościoła. Nie dotyczy to jedynie nauk niezwiązanych z Objawieniem, a wykładanych na uczelniach kościelnych, jak np. języki.

Nie tylko w dokumencie św. Jana Pawła II, ale w nauczaniu Kościoła bardzo jasno jawi się spostrzeżenie, że aby we właściwy sposób interpretować Pismo Święte

6 *Veritatis gaudium*, art. 71 § 2.

i prawdy wiary, nie wystarczają zdolności intelektualne, ale konieczna jest wiara, modlitwa, uległość działaniu Ducha Świętego. Św. Paweł, pisząc do Tesaloniczan, zaznacza: „nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was wierzących” (1 Tes 2, 13⁷). W brewiarzu Kościół każe nam czytać słowa św. Bonawentury (1217/1221–1274): „Niemożliwe jest, aby ktoś mógł zrozumieć Pismo [Święte], jeżeliby wcześniej nie miał w sobie wiary Chrystusa jako światła”⁸. Papież Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* (30 września 2010) podkreśla: „autentyczna hermeneutyka Biblii jest możliwa tylko w wierze Kościoła”⁹. Tego rodzaju cytaty można by mnożyć.

7 Zob. też 2 Kor 4, 3–6.

8 Chodzi o *Breviloquium*: Liturgia Godzin, poniedziałek piątego tygodnia Okresu Zwykłego. Ten tekst w pełniejszej formie został zacytowany także w: Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 września 2010) [dalej: *Verbum Domini*], nr 29.

9 Nr 29, zob. także cały tekst nr 29–30, a także nr 15–16, 47–48, 54–55. Poza tym wymownym w tym względzie jest spontanicznie wygłoszone przemówienie papieża Benedykta podczas XII Sesji Zwyczajnej Synodu Biskupów, 14 października 2008 roku, której owocem jest właśnie adhortacja *Verbum Domini*. Zob. też Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, 15 kwietnia 1993, II–III.



Ma więc tutaj znaczenie wiara uprawiających i wykładających nauki kościelne. Zwykle ją się po prostu zakłada. Nie jest to jednak takie proste.

Wiara bowiem może mieć różne stopnie; może w nas się umacniać, wzrastać, ale też może słabnąć. Możemy ją nawet stracić przez nasze niedbalstwo. Wynika to jasno z Ewangelii:

- Po opisie cudu w Kanie Galilejskiej św. Jan zaznaczył: „i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2, 11). Przecież oni już przedtem wierzyli, bo poszli za Jezusem. Ewangelista oczywiście chciał zaznaczyć, że umocniła się ich wiara.
- Pan Jezus wielokrotnie ganił nawet swoich uczniów, bo okazywali się ludźmi małej wiary: np. kiedy wołali podczas gwałtownej burzy na jeziorze „Panie, ratuj, giniemy”, Jezus odpowiedział: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?”¹⁰; Piotra, który krocząc po wodzie w pewnym momencie uląkł się i zaczął tonąć, Chrystus zganiał: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?” (Mt 14, 31); uczniom, którzy pytali, czemu nie udało im się wypędzić złego ducha z epileptyka, Jezus odpowiedział: „z powodu małej wiary waszej” (Mt 17, 20); po zmartwychwstaniu „ukazał się Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego”¹¹.

¹⁰ Mt 8, 26; zob. też Mk 4, 40; Łk 8, 25.

¹¹ Mk 16, 14. Por. też Mt 6, 30; 16, 8; Łk 12, 28.



- W innych przypadkach chwalił wiarę konkretnych osób: o setniku z Kafarnaum, który prosił o uzdrowienie sparaliżowanego sługi, Pan Jezus powiedział: „Zaprawdę powiadam wam: u nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary” (Mt 8, 10; Łk 7, 9); podobnie wzruszająca scena z niewiastą kananejską zakończyła się słowami Pana Jezusa: „O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz” (Mt 15, 28); wielokrotnie też Pan Jezus podał jako przyczynę odpuszczenia grzechów czy uzdrowienia z jakiejś choroby właśnie wiarę: „twoja wiara cię uzdrowiła”¹².
- Apostołowie prosili Pana: „Przymnóż nam wiary” (Łk 17, 5).
- Podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus modlił się za Piotra, by nie załamała się jego wiara i polecił mu umacniać wiarę braci (Łk 22, 32).

Tak, wiara może w nas wzrastać lub słabnąć. Każdy z nas jest odpowiedzialny za swoją wiarę, za jej wzrost lub osłabienie. Wiara jest delikatną roślinką. By była żywa i dojrzała, trzeba ją starannie pielęgnować i żyć nią.

Od stopnia wiary zależy stopień świętości: świętość to bowiem w gruncie rzeczy nic innego, jak wiara w pełni przyjęta i przeżywana. Od stopnia wiary i świętości zależy też w dużym stopniu zdolność rozumienia nauki

¹² Zob. Mt 9, 2; 9, 22; 9, 29; 13, 58; Mk 2, 5; 5, 34; Łk 5, 20; 7, 50; 8, 48; 17, 19; 18, 42.

objawionej, czyli jakość i skuteczność uprawiania i nauczania teologii oraz innych nauk kościelnych. Jest rzeczą znamienne, że święci często bez wielkiego wykształcenia teologicznego wykazywali bardzo wnikliwą znajomość prawd objawionych¹³. Na przykład św. Katarzyna ze Sieny nie umiała czytać ani pisać, a została ogłoszona przez św. Pawła VI doktorem Kościoła (4 października 1970).

Powróćmy do św. Jana Pawła II, który dla waszego Uniwersytetu jest szczególnym autorytetem, wzorem i natchnieniem.

Jest bardzo wymowny podziw wobec jego wiary, wyrażony przez papieża Benedykta XVI w homilii podczas beatyfikacji naszego wielkiego Rodaka (1 maja 2011). Odniósł on wtedy do Jana Pawła II słowa św. Elżbiety „Błogosławiona, któraś uwierzyła”, mówiąc: „Błogosławiony jesteś umiłowany Papieżu Janie Pawle II, ponieważ uwierzyłeś”. „Błogosławiony jesteś, ponieważ uwierzyłeś”! Papież Benedykt XVI w tejże homilii mówił dalej: „Został ogłoszony błogosławionym Papież, następca Piotra, którego powołaniem jest umacnianie braci w wierze. Jan Paweł II jest błogosławionym ze względu na swą wiarę, mocną i wielkoduszną, wiarę apostołską. [...] Bycie błogosławionym na wieki Jana Pawła II, które Kościół dziś z radością ogłasza, wpisane jest w te właśnie słowa Chrystusa: «Błogosławiony jesteś, Szymonie» i «Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli». Jest to błogosławieństwo wiary, którą Jan Paweł II otrzymał w darze

13 Na ten temat por. *Verbum Domini*, nr 48.

od Boga Ojca dla budowania Kościoła Chrystusowego”. Zakończył zaś swoją homilię słowami modlitwy, jakże aktualnej wobec obecnego kryzysu wiary: „Błogosławiony jesteś umiłowany Papieżu Janie Pawle II, ponieważ uwierzyłeś. Prosimy, byś nadal umacniał z nieba wiarę Ludu Bożego”.

Jestem przekonany, że dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II ten przykład wiary pozostaje zawsze bardzo żywotnym wyzwaniem.

2. *Współpraca* z *Urzędem Nauczycielskim Kościoła*

a. W *Sapientia christiana* św. Jan Paweł II bardzo mocno podkreślił zależność badań naukowych i nauczania na wydziałach kościelnych od Nauczycielskiego Urzędu Kościoła. We wstępie tego dokumentu mowa jest o „absolutnym powiązaniu tych Wydziałów z całokształtem nauki Chrystusowej, której autentycznym Interpretatorem i stróżem w ciągu wieków był zawsze Nauczycielski Urząd Kościoła” (IV, 1; por. art. 3 § 2). Zaś w części normatywnej czytamy: „Ci, którzy nauczają spraw dotyczących wiary lub moralności, mają pamiętać o tym, że zadanie to winni wykonywać z zachowaniem pełnej wspólnoty z autentycznym Nauczycielskim Urzędem Kościoła, a przede wszystkim z Biskupem Rzymskim” (art. 26 § 2). Gdy chodzi zaś o wolność nauczania na wydziałach kościelnych, *Sapientia christiana* stanowi: „musi być oczywiste, że



a) prawdziwa wolność w nauczaniu z konieczności mieści się w granicach Słowa Bożego, i to tak, jak jest ono stale przedstawiane (nauczane) przez żywy Nauczycielski Urząd Kościoła; b) a prawdziwa wolność w zakresie badań musi się z konieczności opierać na przyłgnięciu do Słowa Bożego i posłusznym nastawieniu wobec Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, któremu zostało zlecone zadanie autentycznej interpretacji Słowa Bożego” (art. 39 § 1, 2^o¹⁴). Odnosnie do wydziałów teologicznych wymaga: „W badaniu i przedstawianiu nauki katolickiej winna zawsze ujawniać się wierność wobec Nauczycielskiego Urzędu Kościoła. W nauczaniu [...] należy na pierwszym miejscu wyklądać to, co stanowi trwale dziedzictwo Kościoła. Natomiast opinie prawdopodobne i osobiste, wpływające z nowych badań trzeba podawać w mniejszym zakresie, podkreślając ich problematyczność” (art. 70¹⁵).

W związku z tym ostatnim wymogiem podzielię się wspomnieniem. Gdy w lipcu 1968 roku ukazała się encyklika papieża Pawła VI *Humanae vitae*, byłem na kursie

¹⁴ *Veritatis gaudium*, art. 38 § 1, 2^o

¹⁵ *Veritatis gaudium*, art. 73. To ostatnie zdanie zostało tutaj przeformułowane w następujący sposób: „Natomiast opinie prawdopodobne i osobiste, wpływające z nowych badań, należy przedstawić ostrożnie jako takie”. Mówiąc o prawach i obowiązkach wiernych świeckich, kan. 227 *Kodeksu prawa kanonicznego* między innymi stanowi: „niech zatroszczą się o to, ażeby [...] mieć na uwadze naukę przestawioną przez Urząd Nauczycielski Kościoła oraz wystrzegać się w kwestiach dopuszczających różne opinie przedstawiania swojego stanowiska jako nauki Kościoła”.

niemieckiego. Pojawiły się wówczas na ten temat różne krytyczne głosy. Jeden zaś z profesorów tego kursu poprosił mnie o wskazanie treści tej encykliki, zaznaczając: „Mnie nie interesuje to, co ksiądz myśli na ten temat, ja chcę wiedzieć, co mówi Kościół”. Zbudowało mnie to pytanie, bo przecież jest ogromna różnica między moim autorytetem a autorytetem Kościoła. W świetle wiary byłoby nieuczciwością stawianie w nauczaniu swojej opinii ponad naukę Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

Zacytowane przepisy o roli Urzędu Nauczycielskiego Kościoła są odzwierciedleniem nauki Soboru Watykańskiego II, którego św. Jan Paweł II czuł się entuzjastą i realizatorem. Według konstytucji dogmatycznej *Dei Verbum* tego soboru nauczanie Kościoła opiera się na Świętej Tradycji i Piśmie Świętym, gdyż one są źródłem Objawienia. „Zadanie zaś autentycznego wyjaśniania Słowa Bożego spisane bądź przekazane w Tradycji zostało powierzone samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Chrystusa”. „Jest więc oczywiste – stwierdza sobór – że święta Tradycja, Pismo Święte i Urząd Nauczycielski Kościoła według mądrego Bożego postanowienia tak ściśle łączą się ze sobą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie razem, każde na swój sposób, pod wpływem jednego Ducha Świętego skutecznie przyczyniają się do zbawienia dusz”¹⁶. Stąd – kontynuuje

¹⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* (18 listopada 1965) [dalej: *Dei Verbum*],



tenże dokument soborowy – „wszystko to, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma św., podlega ostatecznie sądowi Kościoła, który ma od Boga polecenie i posłannictwo strzeżenia i wyjaśniania słowa Bożego”¹⁷.

Zauważył to już św. Piotr, pisząc w swoim drugim liście: „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne prorocтво Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione prorocтво, ale kierowani Duchem Świętym mówili [od] Boga święci ludzie” (2 P I, 20–21).

Kiedyś w Kongregacji Wychowania Katolickiego spotkałem się z grupą teologów luterańskich, którzy przeszli na katolicyzm. Spytałem ich, co najbardziej skłoniło ich do zbliżenia się do Kościoła katolickiego. Odpowiedzieli, że teologia, tzn. jej brak lub wadliwość w luteranizmie ze względu na brak autentycznego Magisterium. W protestanckich związkach wyznaniowych – mówili – każdy interpretuje Pismo Święte jak chce. Bóg natomiast – jeżeli domaga się, by ono było normą życia – nie mógł rzucić rozumienia Pisma Świętego na pastwę przeróżnych możliwych interpretacji. Według Kościoła katolickiego tego Bóg nie zrobił, lecz uczynił z Urzędu Nauczycielskiego Kościoła gwaranta właściwej interpretacji.

nr 10. W przedmiocie właściwej współpracy teologów z Magisterium Kościoła warto zwrócić uwagę na Instrukcję Kongregacji Doktryny Wiary *Donum veritatis* z 24 maja 1990, dotyczącej powołania teologa w Kościele.

¹⁷ *Dei Verbum*, nr 12.

Rzeczywiście, jak przypomniał papież Benedykt XVI: „teksty [biblijne] nie zostały bowiem dane pojedynczym badaczom czy wspólnotom naukowym, «by zaspokoić ich ciekawość lub im dostarczyć przedmiotu studiów i badań» (*Divino afflante Spiritu*). Teksty natchnione przez Boga zostały powierzone w pierwszej kolejności wspólnocie wierzących, Kościołowi Chrystusowemu, aby zasilać życie wiarą i kierować życiem miłością¹⁸. Już jako papież senior, zwrócił on uwagę na „ryzyko stania się panami wiary, zamiast pozwolić się odnowić i zdominować przez wiarę”¹⁹.

Toteż podczas Mszy Świętej przed obrzędem Komunii świętej prosimy Boga, by „zważał [...] na wiarę swojego Kościoła” (nie na wiarę moją czy obecnej wspólnoty, lecz na „wiarę swojego Kościoła”).

18 Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Komisji Biblijnej, 23 kwietnia 2009. Podobnie papież Franciszek: „Biblia nie jest pięknym zbiorem ksiąg świętych, które należy studiować, lecz *Słowem życia*, które należy rozsiewać, darem, o którego przyjęcie i rozdawanie prosi Zmartwychwstały, aby było życie w imię Jego” (Przemówienie do Katolickiej Federacji Biblijnej, 26 kwietnia 2019).

19 Benedetto XVI, Appunti, *La Chiesa e lo scandalo della pedofilia* (24 lutego 2019), dodatek specjalny do czasopisma *Nel frammento* 17 (2019) nr 2, s. 18 (III, 2, akapit 1). Oryginał w języku niemieckim między innymi w <https://www.vaticannews.va/de/papst/news/2019-04/papst-benedikt-xvi-wortlaut-aufsatz-missbrauch-theologie.html>.

b. Ten wymóg współpracy z Urzędem Nauczycielskim Kościoła jawi się tym bardziej istotny, jeżeli bierzemy pod uwagę, że wydziały kościelne są jednym z bardzo ważnych elementów wykonywania misji nauczania powierzonego Kościołowi. Stąd ich zadania i działalność mają wymiar ogólnkościelny²⁰. W tej perspektywie – jak zaznacza św. Jan Paweł II w *Sapientia christiana* – „Wydziały kościelne [...] nadają stopnie akademickie w imieniu Stolicy Apostolskiej” (VI, 3), „powagą Stolicy Apostolskiej” (art. 2). I dlatego „Tylko uniwersytety lub wydziały kanonicznie erygowane lub zatwierdzone przez Stolicę Świętą [...] posiadają prawo nadawania stopni akademickich, mających walor kanoniczny” (art. 6 i 9 § 1). Zaś gdy chodzi o „wykładowców dyscyplin odnoszących się do wiary lub moralności”, zaznaczono, że „nauczają [oni] nie własną powagą, lecz na mocy misji otrzymanej od Kościoła” (art. 27 § 1). Nic więc dziwnego, że aby mogli wykładać, wymagane jest dla nich odpowiednie *Nihil obstat* ze strony Stolicy Apostolskiej (art. 27 § 2).

²⁰ Zob. Sobór Watykański II, Deklaracja *Gravissimum educationis*, zwłaszcza nr 10–12; *Kodeks prawa kanonicznego*, Księga trzecia, zatytułowana *De Ecclesiae munere docendi* (kan. 747–833; 815–821).

3. *Ewangelizacja kultury*

To wszystko, co dotychczas powiedziałem, nabiera rumieńców i szczególnej wyrazistości w świetle fundamentalnego zadania wszystkich wydziałów i uniwersytetów kościelnych włączenia się skutecznie i profesjonalnie w dzieło ewangelizacji. Ten wymiar ich misji jest w *Sapientia christiana* wielokrotnie zaznaczony. Nie uważam, by było konieczne tutaj go omawiać w sensie całościowym.

Natomiast godny uwagi jest jeden z aspektów tej ewangelizacji, bardzo mocno uwypuklony w omawianym dokumencie. Chodzi o konieczność ewangelizacji kultury. Już na samym początku w *Sapientia christiana* podkreślono konieczność dążenia do tego, „ażeby treść Ewangelii przepajała sposoby myślenia, kryteria ocen i normy działania”, czyli „aby cała ludzka kultura została przeniknięta Ewangelią” (I, 2). W związku z tym, zwrócono uwagę na to, że: a) „rozdźwięk pomiędzy wiarą i kulturą stanowi poważną przeszkodę dla ewangelizacji. I przeciwnie, kultura kształtowana duchem chrześcijańskim stanowi narzędzie sprzyjające rozpowszechnianiu Ewangelii” (I, 3); oraz b) „Ewangelia przeznaczona dla wszystkich ludzi (narodów) każdego okresu (historii) i regionu [...] jest zdolna przeniknąć wszystkie kultury, oświecając je światłem Bożego Objawiania, oczyszczając ludzkie obyczaje i odnawiając je w Chrystusie”²¹.

²¹ *Sapientia christiana*, I, 4, zob. też II oraz art. 64 i 68 § 1.

Traktując o obowiązku uniwersytetów i wydziałów kościelnych dotyczącym podejmowania powierzonych im zadań, *Sapientia christiana* domaga się od nich także dialogu „z braćmi odłączonymi i niechrześcijanami, by można było należycie ustosunkować się do problemów powstających w związku z rozwojem nauk” (III, 2) oraz współpracy „również ze specjalistami innych dyscyplin naukowych, zarówno z wierzącymi, jak i niewierzącymi oraz starali się analizować i interpretować ich twierdzenia, a także oceniać je w świetle prawdy objawionej” (III, 3), zaznaczając przy tym, że „takie ustawiczne kontakty z bieżącą rzeczywistością pobudzają również teologów do poszukiwania bardziej właściwego sposobu przekazywania doktryny ludziom współczesnym, żyjącym w różnych kręgach kulturowych” (III, 4²²).

W przepisach dotyczących wydziałów teologicznych czytamy: „Prawda objawiona winna być rozważana również w powiązaniu z osiągnięciami naukowymi bieżącej epoki, [...] także, by jej wykład był – bez zmieniania jednak prawdy – dostosowany do mentalności i charakteru każdej kultury” (art. 68 § 1). Gdy chodzi o wydziały filozofii chrześcijańskiej, *Sapientia christiana* zaznacza, że ich celem „jest również tak formować swoich studentów, aby [...] również byli zdolni do rozwijania chrześcijańskiej kultury i podjęcia owocnego dialogu ze współczesnymi ludźmi” (art. 79 § 2²³). Także odnośnie do wydziałów

22 Zob. też *Sapientia christiana*, art. 64 i 68 § 1.

23 *Veritatis gaudium*, art. 81 § 2.

prawa kanonicznego zaznaczono, że ich celem „jest kulturowanie i rozwój dyscyplin kanoniczych w świetle prawa ewangelicznego” (art. 75²⁴).

Temat kultury i konieczności jej ewangelizacji był zresztą bardzo drogi św. Janowi Pawłowi II i obecny w całym jego nauczaniu. Na szczególną uwagę w tym temacie zasługuje jego przemówienie w siedzibie UNESCO 2 czerwca 1980 roku, podczas którego między innymi powiedział: „Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. [...] Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą dla nich więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania” (nr 6). Dlatego – zaznaczył na innym miejscu – „wiara, która nie staje się kulturą, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie całkowicie przemyślaną, nie przeżywaną wiernie”²⁵.

Należy przy tym wszystkim nie zapominać, że jeżeli i o ile jakaś „kultura” nie przyczynia się do pełnego rozwoju człowieczeństwa osób, nie jest autentyczną kulturą. Nietrudno zauważyć, że istnieją różne formy „kultury” (czy subkultury), które stanowią agresję na prawa

24 *Veritatis gaudium*, art. 77.

25 *Przemówienie do uczestników Krajowego Kongresu Kościelnego Ruchu Zaangażowania Kulturalnego*, 16 stycznia 1982, nr 2; *List autograficzny, którym została utworzona Papieska Rada Kultury*, 20 maja 1982, akapit 7.

człowieka, a więc nie mogą być uważane za wyraz prawdziwej kultury, chociaż są głęboko zakorzenione w tradycjach narodów czy społeczeństw. Można by wymieniać tutaj szeroką listę: ofiary z ludzi, dyskryminacja i maltretowanie kobiet, aborcja, handel ludźmi, eutanazja, teoria gender, LGBT itd. Chować głowę w piasek wobec takich praktyk w imię różności kulturowej byłoby wielkim błędem²⁶.

Mając to na uwadze, jest rzeczą oczywistą, że wydziały, a tym bardziej uniwersytety kościelne, nie mogą zamykać się w sobie, lecz winny pojmować swoją misję bardzo szeroko, zajmując odważnie kwalifikowane stanowisko, także na forum publicznym, we wszystkich drażliwych problemach współczesnego świata dotyczących społeczno-moralnego bytowania człowieka związanych z prawdami objawionymi, przyczyniając się w ten sposób do tworzenia prawdziwej kultury i broniąc ją przed wszelkimi dewiacjami.

Zakończenie

Zaszczycony przyznaniem mi doktoratu *honoris causa*, chciałbym życzyć Papieskiemu Uniwersytetowi Jana Pawła II w Krakowie coraz to większego dynamizmu,

²⁶ Zob. T. Bertone, *La Chiesa e la cultura*, w: *Recte sapere. Studi in onore di Giuseppe Dalla Torre*, a cura di G. Boni, E. Camassa, P. Cavana, P. Lillo, V. Turchi, vol. 1, Torino 2014, s. 67.



zakorzenionego w wierze wszystkich współtworzących go, opartego na współpracy z Urzędem Nauczycielskim Kościoła oraz zmierzającego także do ubogacania współczesnej kultury, która niewątpliwie tego bardzo potrzebuje.

